

Proszę poprosić świadków francuskich.

/Wchodzi świadkowie: Bloch Claudette, Lewin Jakub, Klinger

Jakub, Gorgue Henryk, Jutman Szymon. ~~Upomnieni przez Przewodniczącego. Upomniny świadków o obowiązku i odpowiedzialność karną za~~  
~~części o obowiązku całkowitej prawdomówności.~~ Świadek Bloch

Claudette pozostaje <sup>nie</sup> na sali, reszta świadków <sup>losznie</sup> ma oczekiwać w poczekalni./

/Świadek <sup>podaje co do swej osoby:</sup> Bloch Claudette lat 36, doktor biologii, wdowa,

bezwyznaniowa. W stosunku do <sup>stron</sup> oskarżonego obca. ~~Na wniosek stron~~  
~~Przewodniczący: Jakże są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka? Prok. Cyprjan: Zwalniamy~~  
~~zwolniona od przysięgi. / od przysięgi. Adw. Ostaszewski: Zwalniamy od przysięgi.~~  
~~Przewodniczący: Za zgodą stron trybunał postanowił przesłuchać świadka bez przysięgi.~~

Przew.: Proszę, niech świadek opowie, w jakich okolicznościach znalazł się w Oświęcimiu i co w ogóle <sup>W sprawie</sup> osk. Hoessa może powiedzieć.

Swd. Bloch Claudette: Przybyłam do Oświęcimia 25 czerwca 1942 r. Było nas 70 kobiet. Przyjęli nas ~~przewodniczący~~ w towarzystwie psów i zaprowadzili do obozu oświęcimskiego. Tam nas to-zebrano do naga i ostrzyżono. Komendant obozu osobiście przy-

21/2.

był, ponieważ po raz pierwszy do obozu oświęcimskiego przybyły Paryżanki. Połączyłyśmy się z naszymi towarzyszkami, które prze-  
ważnie były Słowaczkami albo Polkami. Miałam numer 7963. Ale  
tylko 5 kobiet zostało w obozie. ~~Книжнична~~

Poddano nas zwykłemu trybowi obozowemu, t. zn. musiały-  
śmy wystawać długimi godzinami na apelu, a rano wyruszaliśmy  
do pracy. W tym celu musiałyśmy zdejmować obuwie, choćby ono  
było najgorsze i boso udać się do miejsca pracy, gdzie pracowa-  
łyśmy przy pomocy motyk i łopat. Pod gorącym słońcem albo pod  
deszczem - to było obojętne. Tylko uderzenia kolbą naszych straż-  
ników i policzki zadawane nam przez nasze dozorkynie, które na  
ogół były prostytutkami, przerywały tę pracę wyczerpującą. Zwol-  
na siły nas opuszczały. Ja na szczęście dostałam się do komman-  
do mniej ciężkiego i w ten sposób, utrzymując kontakt z moimi  
towarzyszkami, mogłam obserwować bardziej obiektywnie, co się  
działo w obozie.

22/1.

13889

Już w Oświęcimiu w lipcu 1942 r. dwa razy tygodniowo z izby chorych konwoje kobiet wyruszały prowadzone do komory gazowej. Pewnego dnia mieliśmy wizytę Himmlera, który wraz z Hössem oglądał przegląd obozu. Höss z tej okazji przewidział różne rozrywki, ażeby uroznić wizytę Himmlera. I tak 27 nagich kobiet, z których jedna francuska, którą znałam, oczekiwały na wizytę Himmlera na wypadek gdyby chociaż, żeby je bito przed nim. Wiedziałyśmy, że miały miejsca powieszania. Przez cały dzień komanda, które zazwyczaj pozostawały w obozie musiały pozostawać stojące. Komanda zaś, które wyruszały do pracy, gdy wróciły do obozu, zajęły miejsce wśród swych towarzyszy. Nie wiedziały odrazu co oznacza ta wizyta, lecz po kilku dniach później na rozkaz Hössea bezpośrednio kiedy wróciłyśmy z roboty, <sup>poszłyśmy do</sup> ~~xxxxxxx~~ Brzezinek, tam zostały zgromadzone <sup>w</sup> wielkie ilości kobiety Żydówki, ulokowane w pomieszczeniach podobnych do chlewa. Ze względu na komando, w którym pracowałam doznałam tego uprzywilejowania, że ~~xxxxxxx~~ <sup>yśmy</sup> podzieliłam los aryjek, zamieszkałam w barakach drewnianych, które miałyśmy same umeblować. W Brzezinkach nie było zupełnie wody. Były dni, gdzie było bardzo gorąco i pragnienie wyczerpywało kobiety. Ponieważ nie można się było myć, szybko rozwijały się nadzwyczajne epidemie, rozszerzał się tyfus w tempie nastroczającym, rozrastały się wszy. Dla Żydówek nie było izby chorych więc one musiały chodzić do pracy bez względu na stan zdrowia. Na drogach widziałyśmy kobiety z wytrzeszczonymi oczyma, które nie mogły dotrzymać kroku maszerującemu komando. Wtedy również rozpoczęły się selekcje. Pierwszej niedzieli po przybyciu naszym do Brzezinek kazano nam wyjść z obozu i ku naszemu wielkiemu zdziwieniu odłączono na bok chore, lub kobiety, które miały lekkie obrzęk nóg. Ten apel trwał prawie cały dzień. Po <sup>z apelu</sup> powrocie kobiety, które zostały od nas odłączone nie wróciły do bloków, lecz komaso-

13-ty dzień rozpraw.

1390

22/2.

skomasowano je na bloku 25. Zapomniałam powiedzieć, że kiedy myśmy stały na apelu przejeżdżał konno Höss. Ten blok 25, to była inauguracja przedpokoju śmierci. Te kałużanki kobiety tam zgromadzone nie otrzymywały ani pokarmu, ani nic do picia, czekając aż się zbierze większa ilość kobiet, żeby je <sup>wspaknąć razem</sup> zaprowadzono do komór gazowych.

Począwszy od tego dnia selekcje były robione w różnych warunkach, przy wejściu i wyjściu z obozu, kiedy komando szło do pracy lub wracało, znajdowały się tam nadzorzynie zgrupowane w towarzystwie kilku SS-manów, czasami był obecny Höss. Kiedy przechodziliśmy przez bramę nadzorzynie zaopatrzone w laski lub kije biły nas, co powodowało, że kobiety potykały się i upadały. Z 25.000 kobiet, które znajdowały się w obozie po 1-2 października nie było już więcej niż 2.700 przy życiu. Od naszego przybycia do Brzezinek rozpoczęły się również selekcje przy przyjazdach pociągów. Robił szybkiego tempa w jakim odbywały się selekcje, szybko moje towarzyski, które były w mniej korzystnej sytuacji niż <sup>ja</sup> znikają ze świata. Niebawem xx było nas już tylko 70, a później 7.

Biuro  
i Archiwum

W miesiąc później był nas tylko trzy.

Pozostałam prawie że jedyną Francuzką w obozie mimo dalszych transportów, które przybywały po nas w szybkim tempie.

W lutym 1943 r. 350 kobiet francuskich, które zostały aresztowane wyłącznie za swoje przekonania patriotyczne, przybyło do Brzezinek, śpiewając marsyliankę. Były one ~~znanymi~~ pełne odwagi, przyzwyczajone do walki, dobrze zorganizowane, przy czym silniejsze podtrzymywały słabsze. Jednakże na te 350 kobiet, tylko 36 wróciło do pracy. Podzieliły one los pozostałych. Córka profesora Longevein pracowała cały dzień w bagnach. Marie Politzer umarła na tyfus, którym się zaraziła pielęgnując swoje towarzyski. Taki sam los spotkał Danielle Casanova - wielką Francuzkę.

Było rzeczą niemożliwą żyć w tym obozie przez cały czas, kiedy Hoess był tam komendantem, o ile się nie miało nadzwyczajnego szczęścia, jakie nprz. było moim udziałem. ~~Znam~~ Nie chodziło w tym wypadku tylko o dyplom. Znam bardzo wiele z pośród moich towarzyszek, które miały takie dyplomy jak ja, lecz nie miały szczęścia, żeby SS zapotrzebowało je właśnie w tym dniu, kiedy były już u kresu sił.

Z innych sposobów stosowanych, o ile chodzi o ~~niszczenie~~ niszczenie były: komory gazowe, wyczerpanie / zmęczeniem i głodem. Ale moja <sup>doziera</sup>groza (do szczytu w dniu, kiedy widziałam jak topiono noworodki w cebrzyku do prania. Zawsze będę pamiętać małe rączki zaciśnięte na brzegu naczynia.

Mam wrażenie, że dość powiedziałam, żeby wytłumaczyć, że mimo największej siły moralnej więźniarek, było rzeczą niemożliwą żyć w Brzezinkach.

1392 JL/SW

Przewodn.: Świadek wspomniała, że widziała Hoessa. Czy widziała Hoessa w jakiejś akcji?

Sw.: Nie. Hoess przyjeżdżał konno i nie miał z nami żadnych bezpośrednich kontaktów. On tylko wydawał rozkazy i kontrolował, żeby te rozkazy były należycie wykonywane.

Przewodn.: Czy są pytania do świadka?

Prok.Cyprian: Świadek wspomniała, że była w swoim czasie na wizytacji Himmlera.

Sw.: Tak.

Prok.Cyprian: Czy Himmler był także w Brzezinkach.

Sw.: W tym czasie obóz kobiecy w Brzezinkach nie istniał jeszcze. On został założony dopiero według planu który Himmler studiował właśnie z okazji tej wizyty.

Prok.Cyprian: Czy świadek widział Himmlera z bliska?

Sw.: Tak. On przechodził wśród szeregów w towarzystwie Hoessa.

Prok.Cyprian: Czy wówczas słabsi więźniowie byli pochowani żeby Himmler ich nie widział?

Sw.: Nie. On zwiedzał także izby chorych.

Prok.Cyprian: Nie mam więcej pytań.

Adw.Ostaszewski: Świadek mówił o wizycie Himmlera, o której wspomniał pan prokurator. Jaki był cel wystawiania nagich kobiet przed Himmlerem? Czy była wtedy dokonywana jakaś selekcja?

Sw.: <sup>Nie</sup> Tak, 25 nagich kobiet było tylko do dyspozycji fantazji Himmlera z okazji jego wizyty.

Adw.Ostaszewski: Co do topienia dzieci - czy świadek widziała jak topiono dzieci.

Sw.: Tak jest. Jeden raz.

13-ty dzień rozpraw

23/3

JL/SW

139/3

Adw. Ostaszewski: Z jakiej to było przyczyny i z jakiej okazji?

Sw.: Dlatego, że wtedy kobiet ciężarnych nie selekcjonowano. One zległy w obozie i nie wiadano co zrobić z noworodkami.

Adw. Ostaszewski: Jaki był cel topienia tych dzieci. Czy ratowanie matek?

Sw.: Tylko dlatego, że nie wiadano, co z nimi robić.

Adw. Umbreit: Czy świadkowi wiadomo, że w obozie było kilku komendantów?

Sw.: Tak.

Adw. Umbreit: Czy świadek rozróżnia Lagerskomandanta od Schutzhaftlagerkomandanta i Vernichtungslagerkomandanta?

Biuro Udoskonalenia Dokumentów  
i Archiwizacji

13-ty dzień

24/1

1394<sup>81</sup>

Swd.: W roku 1942 Hoess był szefem wszystkich.

Adw.Umbreit: Czy świadek była obecna przy pokazie nagich kobiet? Dlaczego świadek twierdzi, że to na rozkaz Hoessa? Czy to nie było zarządzenie Vernichtungskomendanta Molla, który znany był z okrucieństw?

Swd.: Nie wiem, kto to rozkazał. Lecz wiem, że wszystkie rozkazy przychodziły z góry.

Przew.: Więcej pytań nie ma. Świadek jest wolny.

Proszę wezwać świadka Jakuba Klingera.

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji Dokumentów